

Przełomowy rok. Zajęło to trochę Olsenowi, ale koniec końców dokonał tego. Najpierw dobry Mundial ze Szwecją, potem transfer do Romy i teraz realna możliwość na zdobycie szwedzkiej złotej piłki 2018. Po trudnym początku w zespole Giallorossich, bardziej z powodu krytyki niż występów na boisku, teraz były gracz Kopenhagi, który świętował wczoraj 50 występ w Lidze Mistrzów, udowadnia całą swoją wartość, nawracając sceptyków.

Również w kraju jest punktem odniesienia, tak bardzo, że jest uznawany za faworyta do zdobycia nagrody, która w Szwecji ma szczególną wartość. W zeszłym sezonie otrzymał ją Granqvist, który przerwał trwającą 10 lat hegemonię Ibrahimovica. Obrońca znajduje się nadal wśród największych kandydatów, ale wydaje się, że o końcowe zwycięstwo walczyć Olsen i Lindelof, z bramkarzem Romy, który jest faworytem. *"Posiada taki spokój na boisku, który pozwala mu utrzymywać wysoki poziom również w najtrudniejszych meczach"*, pisze szwedzki dziennik *"Sport Bladet"*.

Postępy, jakie robi w trakcie pracy w Trigorii z Savoranim są na oczach wszystkich. Nagroda zostanie przyznana 12 listopada. Olsen, który został powołany na mecze z Turcją i Rosją będzie obecny na wydarzeniu. Będzie też Zlatan Ibrahimovic, nadal nieco zirytowany utratą tronu, na którym siedział przez tak długi czas. *"Oczywiście, że będę obecny, beze mnie nie byłoby ważnych osób wśród publiczności"*, powiedział napastnik Galaxy. *"W zeszłym roku wygrał Granqvist, ale ja wygrałem Ligę Europy i nie wiem dlaczego nie dali nagrody mi. Nie wiem kto wygra w tym sezonie, ale na pewno będzie na to zasługiwał"*, zakończył.

Autor: abruzzo